

UZASADNIENIE WYROKU

z dnia 29 września 2017r.

Sąd Rejonowy w Zabrzcu wyrokiem z dnia 4 maja 2017r., w sprawie o sygn. VII K 211/16, uznał oskarżonego J. R. za winnego popełnienia tego, że w dniu 24 października 2015 roku w Z., działając wspólnie i w porozumieniu z inną ustaloną osobą, używając wobec M. Z. (1) i J. K. (1) przemocy polegającej na kopaniu i biciu po całym ciele dokonali zaboru w celu przywłaszczenia telefonu marki S. (...), portfela z zawartością dowodu osobistego, dyskietką oraz przepustką wystawioną przez zakład pracy KWK (...) oraz pieniędzy w kwocie 800 złotych, powodując tym straty w łącznej kwocie 1.510 złotych na szkodę J. K. (1), a także zaboru w celu przywłaszczenia portfela o wartości 30 złotych z zawartością karty kredytowej (...) Bank (...) S. A. oraz karty T. na szkodę M. Z. (1), tj. występku z art. 280 § 1 kk i art. 278 § 1 i 5 kk i art. 275 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to na podstawie art. 280 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierzył mu karę 2 lat pozbawienia wolności.

Nadto na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze zasądził od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy z urzędu kwotę 516,60 złotych tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu oraz zwolnił oskarżonego z obowiązku ponoszenia kosztów procesu.

Równocześnie w pkt 2 prawomocnie uniewinnił oskarżonego M. R. od popełnienia zarzucanego czynu z art. 280 § 1 kk i art. 278 § 1 i 5 kk i art. 275 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Od niniejszego wyroku apelację wywiódł oskarżony, który zaskarżył wyrok w całości i zarzucił mu:

1. obrazę prawa procesowego mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia, tj. art. 7 kpk poprzez nieuwzględnienie zasad logiki i doświadczenia życiowego przy ocenie zeznań pokrzywdzonych i świadków;
2. błąd w ustaleniach faktycznych mogący mieć wpływ na treść orzeczenia, a polegający na bezkrytycznym daniu wiary przez Sąd Rejonowy zeznaniom pokrzywdzonych, podczas gdy z całokształtu okoliczności sprawy wynika, iż zeznania tych osób nie opierają się na prawdzie.

W oparciu o tak przedstawione zarzuty oskarżony wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i uniewinnienie go od zarzucanego mu czynu, a ewentualnie o uchylenie przedmiotowego wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja wniesiona przez oskarżonego nie zasługuje na uwzględnienie, zaś analiza przeprowadzonego w sprawie postępowania, uzasadnienia zaskarżonego wyroku, zaprezentowanej w nim oceny dowodów oraz lektura środka odwoławczego skutkuje uznaniem tej apelacji za bezzasadną.

Ponieważ środek odwoławczy zarzuca zaskarżonemu wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, a mający wpływ na jego treść i polegający na nietrafnym przyjęciu, że oskarżony dopuścił się przypisanego mu czynu, realizującego znamiona przestępstwa z art. 280 § 1 kk i art. 278 § 1 i 5 kk i art. 275 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk, w pierwszej kolejności należy zatem wskazać, iż zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku byłby słuszny jedynie wtedy, gdyby Sąd Rejonowy oparł wyrok swój na faktach nie znajdujących potwierdzenia w wynikach przeprowadzonego postępowania dowodowego. Zarzut taki nie może się sprowadzać do samej tylko odmiennej oceny materiału dowodowego, lecz powinien polegać na wykazaniu, jakich uchybień w świetle wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego dopuścił się Sąd I instancji w dokonanej ocenie materiału dowodowego. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, a stawiając zarzut ten należy wykazać jakich konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się Sąd I instancji, zatem krytyka odwoławcza,

aby była skuteczna, musi wykazać usterki rozumowania Sądu wydającego zaskarżone orzeczenie (tak wyrok SN z dnia 22 I 1975r., sygn. I KR 197/74, OSNKW 1975/5/58; wyrok SA w Poznaniu z dnia 6 VII 1995r., sygn. II AKr 182/95, Prok i Pr. 1996/2-3/24; wyrok SA w Krakowie z dnia 5 VI 1992r., sygn. II AKr 116/92, KZS 1992/3-9/129).

Rozważając podniesione zarzuty apelacji przede wszystkim nie sposób zgodzić się z jej autorem, gdy kwestionuje on swoje sprawstwo w zakresie popełnienia czynu rozboju na szkodę dwóch pokrzywdzonych mężczyzn i wskazuje na brak dowodów w świetle zgromadzonego materiału, które potwierdzałyby jego winę. Skarżący kwestionuje zwłaszcza ustalenie, by miał on dwa razy podchodzić do nieznanych mu dwóch mężczyzn stojących w niewidocznym, osłoniętym krzakami miejscu, a następnie dokonać zaboru mienia przy użyciu względem nich przemocy. Lansuje przy okazji taką o to tezę, iż wraz z drugim oskarżonym co prawda udał się w kierunku krzaków, ale jedynie po to, by załatwić potrzebę fizjologiczną. Wskazać zatem już w tym miejscu należy, iż wbrew przekonaniu skarżącego Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a zgromadzony, pełny materiał dowodowy poddał następnie ocenie, która jest obiektywna i zgodna z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem doświadczenia życiowego. Dlatego też ocena taka, acz zaprezentowana w dość skondensowany sposób w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, zasługiwała na pełną akceptację. Sąd odwoławczy nie doszukał się najmniejszych powodów do odmiennej od dokonanej przez Sąd merytorycznej oceny dowodów, ani też do zakwestionowania trafności jego ustaleń faktycznych. Sąd Rejonowy dochodząc do ostatecznych wniosków nie przekroczył ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie popełnił innych uchybień prawa procesowego, które mogłyby rzutować na treść wydanego przez niego rozstrzygnięcia. Nie można też zasadnie twierdzić, by ustalone okoliczności sprawy nie powinny skutkować subsumpcją zachowania oskarżonego pod normy z art. 280 § 1 kk i art. 278 § 1 i 5 kk i art. 275 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk. Także uzasadnienie wyroku czyni zadość ustawowym wymogom określonym w art. 424 kpk, Sąd I instancji bowiem wskazał w nim na jakich oparł się dowodach, dlaczego dał im wiarę oraz z jakich przyczyn odmówił wiary dowodom przeciwnym. Jego zatem lakoniczność i dość skąpa forma nie uniemożliwiała, czy też nie utrudniała przeprowadzenia kontroli instancyjnej.

Rozważając podniesione zarzuty apelacji nie sposób nie dostrzec, iż w istocie skupiają się one na wskazywaniu jedynie na część materiału dowodowego – tego, w oparciu o który zdaniem skarżącego powinny być poczynione ustalenia faktyczne – przede wszystkim w postaci wyjaśnień samego oskarżonego - oraz na deprecjonowaniu pozostałych dowodów. Oczywistym jest, iż nie ma żadnej reguły dowodowej, która nakazywałaby uwzględnienie tylko relacji korzystnych dla oskarżonego. Swobodna ocena dowodów, jako jedna z naczelnych zasad prawa procesowego, nakazuje, aby Sąd orzekający oceniał znaczenie, moc i wiarygodność materiału dowodowego w sprawie na podstawie wewnętrznego przekonania, z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego, przy czym obowiązująca procedura karna nie przewiduje zasady wartościowania dowodów ani też prymatu dowodów korzystnych dla oskarżonego nad dowodami przemawiającymi na jego niekorzyść. W tym zakresie ciężar spoczywa właśnie na dyrektywie zawartej w przepisie art. 7 kpk, która określa reguły obowiązujące przy dokonywaniu oceny dowodów i przyjmowania ich za podstawę dokonywanych ustaleń (tak wyrok SN z dnia 3 III 1997r., sygn. II KKN 159/96, Prok. i Pr. 1998/2/7). Nie jest zatem oceną dowodów dowolną taka, która opiera się na dowodach ocenionych z uwzględnieniem zasad logiki i doświadczenia życiowego, a jeżeli ocenione dowody są niekorzystne dla oskarżonego i nie czynią zadość oczekiwaniom obrony, bynajmniej nie upoważnia to do formułowania zarzutu obrazy art. 7 kpk.

Sąd meriti, w przeciwieństwie do apelującego, wziął jednak pod uwagę cały materiał dowodowy. Nie sposób więc zgodzić się z oskarżonym gdy wywodzi, że zgromadzony materiał dowodowy nie dostarczył dowodów świadczących o tym, iż oskarżony J. R. dokonał przypisanego mu czynu, z pokrzywdzeniem M. Z. (1) i J. K. (1).

Trzeba podkreślić, iż przebieg zdarzenia opisują jednoznacznie i w sposób zbieżny od początku obaj pokrzywdzeni mężczyźni, wskazując na podjęte względem nich działania przemocowe przez oprawcę, ich kolejność oraz fakt późniejszego zaboru przez niego ich mienia w postaci telefonu i portfeli. Późniejsze rozpoznanie przez M. Z. (1) z całą stanowczością oskarżonego jako napastnika, krzyczącego w trakcie zdarzenia, by ten na niego nie patrzył, pozostaje w zgodzie z zeznaniami drugiej ofiary, ale także i relacjami pozostałych osób, w tym drugiego z oskarżonych oraz świadków – nie uczestniczących w inkryminowanym zajściu – A. L., R. Ł. i K. P.. Jest prawdą, co podkreśla skarżący, iż R. Ł. nie był świadkiem przedmiotowego zdarzenia, opuszczając wraz z psem to miejsce zanim po raz drugi do

pokrzywdzonych udał się oskarżony, tym niemniej jego zeznania po pierwsze – potwierdzają zły nastrój oskarżonego w tym dniu (w związku z wcześniejszą kłótnią z S. Ł.), prezentowaną wręcz przez niego agresję, pobudzenie, bojowość i chęć wyzycia się na innej osobie (boksowanie powietrza, twierdzenie, iż musi kogoś pobić), po wtóre zaś – podejście przez niego wraz z oskarżonym do dwóch mężczyzn stojących w krzakach, jak okazało się wówczas – znanych mu z pracy M. i A., późniejszych pokrzywdzonych. Powyższy przebieg zdarzenia potwierdzają obecni w niewielkiej odległości od całego zajścia stojący tam A. L. i K. P., zdaniem których obu braci J. i M. R. nie było kilka minut po tym jak udali się w krzaki, skąd dochodził odgłos rozmowy. Podkreślić trzeba także w tym miejscu, iż relacje obu pokrzywdzonych z przebiegu zdarzenia, wbrew temu, co zarzuca skarżący, korespondują z treścią wyjaśnień M. R., składanych w toku postępowania przygotowawczego, tuż po zdarzeniu. Opisał on wówczas dwukrotnie samo zajście od momentu gdy udał się za wołającym go bratem w pobliskie krzaki, wówczas już jednak jeden z pobitych mężczyzn (J. K.) miał leżeć na ziemi, drugi zaś (M. Z.) został uderzony w twarz, także się przewracając. Z relacji brata J. R. wynikało także i to, że oskarżony żądał od pokrzywdzonych portfeli, odchodząc zaś po całym zdarzeniu widział u brata nieznaną mu wcześniej portfel. Nie sposób odmówić wiary tym wyjaśnieniom, są one bowiem zbieżne z pozostałym materiałem dowodowym, w tym zwłaszcza z zeznaniami obu pokrzywdzonych, ale także z relacjami osób stojących nieopodal i nie biorących udziału w samym zajściu. Fakt, iż w toku rozprawy przed Sądem, prawie rok po zdarzeniu, M. R. przyznał, że ma kłopoty z pamięcią na skutek kilkukrotnego pobicia, w żadnym wypadku nie daje podstaw do dezawuowania jego wcześniejszych relacji, przeprowadzone zaś w związku z tym badanie psychiatryczne tej osoby i treść sporządzonej opinii sądowo – psychiatrycznej pozwoliły na wykluczenie występowania u M. R. zaburzeń koncentracji uwagi, pamięci świeżej i dawnej, przy uznaniu jego sprawności funkcji intelektualnych i operacji myślowych jako mieszczących się w granicach normy. Zdaniem biegłych, mimo stwierdzonych zaburzeń w postaci osobowości dysocjalnej i zespołu zależności alkoholowej, był on zdolny do uczestnictwa w czynnościach procesowych, w pełni świadomy istoty i przebiegu toczącego się postępowania, mając nadto zdolność prowadzenia obrony samodzielnie i w sposób rozsądny.

Ma rację oskarżony gdy zarzuca nieprawidłowe ustalenie przez Sąd I instancji, że na miejscu zdarzenia była poza oskarżonym, jego bratem, A. L., K. P. i chwilowo R. Ł. także córka tego ostatniego – S. Ł., ta bowiem niewątpliwie o całym zdarzeniu dowiedziała się już później, będąc w domu. Podobnie w niniejszym postępowaniu nie ustalono, bo i nikt o to nie wnosił, danych personalnych osoby telefonującej w sobotę inkryminowanego wieczoru do niej z informacją o pobiciu kogoś przez oskarżonego i w związku z tym posiadaniem przez tego ostatniego pieniędzy, wskazane jednak przez skarżącego okoliczności, czy to niewłaściwego poczynienia ustaleń we wspomnianym wyżej zakresie, czy to brak przywołanego wyżej ustalenia, nie miały żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia tej sprawy oraz wpływu na zaskarżone rozstrzygnięcie.

Gdy idzie natomiast o takie podnoszone okoliczności, jak ubiór sprawcy rozboju, jego wygląd i wzrost, trzeba wskazać w pierwszym rzędzie, iż co do sprawstwa oskarżonego nie miał żadnych wątpliwości podczas okazania M. Z. (1). Drugi z pokrzywdzonych co prawda nie rozpoznał w dniu 26 października 2015r. w okazanym mu oskarżonym swojego oprawcy, tym niemniej dość dokładnie zdołał opisać tę osobę jako młodą (po dwudziestce), umięśnioną, ubraną na czarno, na głowie z kapturem od kurtki, w całości zakładanej przez głowę, mającej na nogach buty sportowe z białymi podeszwami. Ten ostatni zwłaszcza opis, odnoszący się do obuwia, jak najbardziej odpowiada faktycznemu wyglądowi obuwia oskarżonego marki R., koloru szarego z białymi podeszwami, uwidoczniiony na załączonych zdjęciach (protokół oględzin rzeczy wraz z płytą CD k. 116-118). Nie sposób czynić natomiast zarzutu J. K. (1) odnośnie jego opisu wzrostu oskarżonego na ok. 170 cm („tak do 170 cm”) w sytuacji, gdy – jak podnosi skarżący – ma on faktycznie mieć wzrostu 190 cm, zważywszy bowiem na okoliczności zdarzenia, jego dynamizm oraz prezentowaną przez oskarżonego względem pokrzywdzonych agresję i przemoc, zwłaszcza zaś fakt bardzo szybkiego powalenia na ziemię jako pierwszego J. K., trudno dziwić się, iż ten – już z perspektywy osoby leżącej – nie potrafił wiernie oddać w swoim opisie wysokiego wzrostu napastnika. Wbrew czynionemu zarzutowi, a dotyczącemu opisu ubioru oskarżonego przez A. L., trzeba też podkreślić, że ten ostatni wskazywał na rozprawie, iż oskarżony w czasie zdarzenia miał na sobie szare spodnie z dresu, bluzę (której koloru nie pamiętał) i katanę – tj. kamizelkę koloru czarnego, co wszak koresponduje z opisem dokonany przez J. K. (1). Jeśli dodatkowo uwzględni się jednoznaczny treść sprawozdania z przeprowadzonych badań genetycznych dostarczonego materiału, potwierdzającego obecność na sznurówce i boku

zabezpieczonego u oskarżonego prawego buta krwi obu pokrzywdzonych, nie można mieć żadnych wątpliwości co do tego, iż to właśnie ten oskarżony w sposób czynny i aktywny brał udział w inkryminowanym zdarzeniu (k. 215-222 oraz dokumentacja zdjęciowa k. 118).

Mając to wszystko na uwadze trzeba stwierdzić, iż Sąd I instancji w sposób wnikliwy i wszechstronny rozważył wszystkie dowody i okoliczności ujawnione w toku rozprawy, zaś na ich podstawie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne, nadto swe stanowisko właściwie umotywował. Ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd w tej części nie wykazuje błędów logicznych i nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów. Sąd I instancji właściwie i logicznie uzasadnił swoje stanowisko, zaś prawidłowość rozumowania i podniesione argumenty nie budzą zastrzeżeń w najmniejszym zakresie. Nie potwierdziła kontrola odwoławcza zatem, by Sąd orzekający dopuścił się w zaskarżonym wyroku błędów w ustaleniach faktycznych, bowiem Sąd oparł swój wyrok na faktach, które znajdują oparcie w wynikach postępowania dowodowego, a wnioski wysnute z prawidłowo ustalonego stanu faktycznego zgodne są z prawdami logicznego rozumowania. W sprawie niniejszej nie zaistniały zatem żadne wątpliwości co do winy i sprawstwa oskarżonego J. R.. W okolicznościach niniejszej sprawy, przeciwnie do oczekiwań skarżącego, Sąd Rejonowy poczynił pewne ustalenia faktyczne. To, iż były niekorzystne dla oskarżonego nie oznacza jednak, iż Sąd I instancji uchybił regule wyrażonej w art. 5 § 2 kpk. Oceniając całokształt materiału dowodowego i okoliczności ujawnionych w toku rozprawy doszedł bowiem do uprawnionego wniosku, iż nie mogło być wątpliwości co do tego, że to oskarżony popełnił przypisany mu czyn. Z tym stanowiskiem w ramach kontroli odwoławczej należało się zaś w pełni zgodzić, Sąd I instancji wyjaśnił bowiem, dlaczego wersja zdarzeń prezentowana przez oskarżonego na rozprawie uznana została za niewiarygodną i z jakich przyczyn dał wiarę relacjom drugiego z oskarżonych, obu pokrzywdzonych, zbieżnym z zeznaniami R. Ł., a także A. Ł., K. P. i S. Ł.. Stanowisko Sądu Rejonowego w tej kwestii w pełni przekonuje. Zgodnie z istotą swobodnej oceny dowodów stanowisko to wprawdzie oparte było o własne przekonanie organu orzekającego, nie mniej uwzględniało wszystkie przeprowadzone dowody ocenione zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje zaś pod ochroną art. 7 kpk, jeśli jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównego całokształtu okoliczności sprawy, stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego i jest zgodne ze wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (por. wyrok SN z dnia 20 IX 2007r., SNO 57/07, Lex nr 471827; wyrok SN z dnia 13 V 2008r., V KK 435/07, Lex nr 398541; wyrok SA w Łodzi z dnia 13 XI 2008r., II AKa 176/03). Zarzut naruszenia art. 7 kpk nie może ograniczać się zaś do wskazania wadliwości sędziowskiego przekonania o wiarygodności jednych, a niewiarygodności innych źródeł czy środków dowodowych, lecz powinien wykazywać konkretne błędy w samym sposobie dochodzenia do określonych ocen, przemawiające w zasadniczy sposób przeciwko dokonaniem rozstrzygnięciu. W grę może wchodzić np. pominięcie istotnych środków dowodowych, niedostrzeżenie ważnych rozbieżności, uchylenie się od oceny wewnętrznych czy wzajemnych sprzeczności. W procesie nie chodzi o to, czy zeznania są nieprzekonujące dla strony, lecz o to, czy są one przekonujące lub nie dla Sądu w kontekście całokształtu materiału dowodowego. Sama odmienność przekonania oskarżonego w danej kwestii nie jest zaś obrażą prawa (por. postanowienie SN z dnia 13 XI 2007r., V KK 257/07, Lex nr 332945). Tymczasem oskarżony poprzestał w istocie na ogólnych sformułowaniach o braku przekonujących dowodów świadczących o popełnieniu przez niego przypisanego mu czynu, skupiając się na kwestiach o znaczeniu drugorzędym, wręcz detalicznym, przedstawił niedającą się obronić tezę w świetle logiki i doświadczenia życiowego, nie znajdującą nawet oparcia w jego wyjaśnieniach, o udaniu się w krzaki wraz z bratem jedynie w celu załatwienia potrzeby fizjologicznej. Oskarżony nie zdołał w żadnej mierze podważyć wiarygodności zeznań obu pokrzywdzonych składanych parokrotnie na etapie postępowania, w powiązaniu z relacjami oskarżonego M. R. i pozostałych świadków, a także zgromadzonymi dokumentami.

W ocenie Sądu odwoławczego postępowanie sądowe wykazało więc winę oskarżonego J. R.. Także przyjęta kwalifikacja prawna zachowania oskarżonego nie budziła żadnych wątpliwości.

Wniesienie środka odwoławczego w części odnoszącej się do winy spowodowało konieczność sprawdzenia rozstrzygnięcia w zakresie odnoszącym się do wymierzonej oskarżonemu kary, Sąd jednak nie znalazł najmniejszych podstaw do zakwestionowania rozstrzygnięcia o karze.

Zarzut rażącej surowości kary może być zasadny tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd I instancji a karą, jaką należałoby wymierzyć w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary określonych w art. 53 kk (zob. wyrok SN z dnia 14 XI 1973r., III KR 254/73, OSNPG 1974/3-4/51).

Sąd Rejonowy właściwie ustalił stopień zawinienia oskarżonego i wymierzył mu karę adekwatną do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu, według swojego uznania i w granicach przewidzianych przez ustawę. W pisemnych motywach uzasadnienia zaskarżonego wyroku uwzględnił całokształt okoliczności mający wpływ na wymiar kary, biorąc pod uwagę wszystkie dyrektywy jej orzekania. Kara wymierzona oskarżonemu zatem w sposób należyty spełnia swe cele zapobiegawcze i wychowawcze, wypełniając wymogi prewencji ogólnej i w zakresie społecznego oddziaływania. Okoliczności popełnienia czynu, tj. zwłaszcza sposób jego działania, intensywność zadawanej przemocy względem znacznie od siebie starszych mężczyzn, brutalność i następstwa tego zdarzenia, w tym wyrządzoną krzywdę i szkodę pokrzywdzonym, miał na uwadze Sąd orzekający, który trafnie uznał, iż orzeczona kara jest adekwatna do stopnia zawinienia i społecznej szkodliwości, a nadto spełnia swe cele w zakresie prewencji indywidualnej i ogólnej. Sąd meriti prawidłowo ustalił, że stopień społecznej szkodliwości czynu jest znaczny, czemu dał czytelny wyraz w rozważaniach zawartych w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Oskarżony swoim zachowaniem godził w szereg dóbr chronionych prawem, nadto działał z zamiarem bezpośrednim kierunkowym, gdyż jego motywacją było osiągnięcie łatwej i szybkiej korzyści majątkowej.

Nie może być zatem w przedstawionych okolicznościach kwestionowane, że stopień winy oskarżonego i społecznej szkodliwości popełnionego przestępstwa był wysoki. Sąd Rejonowy wszystkie okoliczności wpływające na wymiar kary wziął pod uwagę, o czym świadczą dość ogólnikowe, ale trafne wywody zawarte w motywach pisemnych zaskarżonego wyroku. Uwzględnił więc także jedyną o wydzwisku łagodzącą okoliczność względem oskarżonego, jaką jest jego dotychczasowa niekaralność. W ocenie Sądu Okręgowego kara wymierzona oskarżonemu za przypisany mu czyn jest karą, której wymiar - choć w minimalnej dolnej granicy ustawowego zagrożenia - uwzględnia jednak wysoki stopień zawinienia oskarżonego i społecznej szkodliwości popełnionego przestępstwa. Sąd odwoławczy, dzieląc zatem w pełni wywody Sądu orzekającego odnoszące się do potrzeby wymierzenia oskarżonemu kary pozbawienia wolności o charakterze bezwzględnym, uznał wymierzoną oskarżonemu karę w wysokości 2 lat za wyważoną i sprawiedliwą.

Z naprowadzonych wyżej względów Sąd Okręgowy, w następstwie nieuwzględnienia zarzutów i wniosków skarżącego, dokonał jedynie zmiany zaskarżonego wyroku poprzez wyeliminowanie z opisu czynu przypisanego oskarżonemu ustalenie, że działał on wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, co w istocie jest konsekwencją prawomocnego uniewinnienia drugiego z oskarżonych M. R.. Nadto na mocy art. 63 § 1 i 5 kk zaliczono oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres jego zatrzymania w przedmiotowej sprawie - od dnia 25 października 2015r., godz. 16.00, do dnia 27 października 2015r., godz. 13.05, uznając orzeczoną karę za wykonaną w zakresie 2 dni.

W pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymano w mocy.

W pkt 3 wyroku zasądzono od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 złotych (ryczałt za doręczenie pism) i wymierzono mu opłatę za II instancję w wysokości 300 złotych, będącą konsekwencją wymierzonej kary, nie znaleziono bowiem podstaw do zwolnienia oskarżonego od ponoszenia tychże kosztów. Oskarżony jest osobą młodą, zdrową i zdolną do pracy zarobkowej, stąd brak podstaw do uznania, by poniesienie tychże stanowiło dla niego zbyt daleko idące obciążenie finansowe.